ROK XLVIII. Nro 288.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 30 Grudnia 1868. Środa. Dnia 18 (30) Grudnia 1868.

Rano ciepła st: 4, w połud: c. st: 7. Wysokość wody st: 6 c. 9 (przybywa) | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca g. 8 m. 12. Zachód „ „ 3 „ 54 | Jutro, Śgo Sylwestra Papieża.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.—**Adres Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 lit: C., dom W. L. Zabłockiej.**

— Jutro w ostatnim dniu ubiegającego roku, w godzinach wieczornych odbywać się będą nabożeństwa w kościołach: u Ś-go Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, Ś-go Ducha przy rogu ulic Długiej i Freta, Ś-go Alexandra i Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu.

— *Dozwolenie wywozu wyrobów tabacznych z gubernji nadwiślańskich za granicę bez banderoli.*—Na skutek podania fabrykantów tabacznych miasta Warszawy, minister finansów wnosił w komitecie spraw Królestwa Polskiego, o pozwolenie fabrykantom tabacznym nadwiślańskich gubernji wywozu swych wyrobów za granicę bez banderoli, w sposób ustanowiony 110 art. obowiązującej w Cesarstwie ustawy o akcyzie od tytoniu. Obecnie komitet do spraw Królestwa Polskiego, przez wypis z protokółu 29 października 1868 r., zawiadomił ministra finansów, że po rozpatrzeniu powyższego wniosku, komitet postanowił zatwierdzić takowy. Najjaśniejszy Pan, na protokóle komitetu 7 listopada 1868 r. raczył własnoręcznie napisać: „*Wykonać.*" (D. W.)

— Wyjechali z Warszawy jenerał-majorowie: *Kreuter*, w przejeździe z Radziwiłowa i *Goremykin*, z Wiednia, do Petersburga; rzeczywisty radca stanu von *Tizenhauzen* i dymissjonowany jenerał-major *Żyliński*, do Wilny.

— Q — Niepamiętnej siły wczorajszy wicher, równający się chwilami gwałtownością morskim orkanom, poczynił w naszem mieście znaczne szkody i niejednemu z trwożliwszych wydał się zapowiedzią dnia sądnego.

Z zebranych i nadesłanych nam szczegółów o szkodach przez wicher zrządzonych, podajemy tu ważniejsze.

Około godziny dwunastej, w rynku staro-miejskim z cztero-piętrowej kamienicy, wicher z piekielnym świstem zerwał cały dach i zrzuciwszy go na ulicę, potłukł i pokaleczył dwóch ludzi, i koniowi idącemu środkiem ulicy połamał tylne nogi.

Przy ulicy Pokornej zrujnowanym zostało domostwo, będące przytułkiem ubogich wyrobników.

Z kilku nieruchomości na ulicach: Mazowieckiej, na Krakowskiem-Przedmieściu, na Lesznie, Ciepłej, Dzikiej i innych przyrogatkowych, pozrywane zostały części dachów blaszanych i postrącane mnóstwo dachówek.

Doniesiono nam także, że na wieżycy kościoła Śto-Krzyzkiego wicher giął krzyż metalowy, a zdawało się patrzącym, że na kościele Śgo Józefa, Oblubieńca N. M. P., przy ulicy Krak.-Przedmieście, istniejąca bania chwiała się w różne strony.

W ogrodach: Saskim i Krasińskich, wicher powyrywał drzewa i połamał wiele gałęzi. O znacznych także stratach w innych ogrodach miejskich i podrogatkowych, krążą po mieście pogłoski.

Przechodzący ulicami z trudnością walczyli przeciwko gwałtownemu pędowi wichury. Szczególniej narażeni byli ludzie idący z ciężarami, oraz kobiety, które z powodu samego ubrania, trudniej daleko od mężczyzn mogą się prądowi wichru opierać.

Przerażone ptastwo przytulało się do ziemi nadaremnie, usiłując podlecić.

Dachówki zlatywały z dachów, błędne ptastwo przytulało się ku ziemi, na niektórych chodnikach główniejszych ulic, przejście musiało być zatamowanem, z powodu niebezpieczeństwa, jakiem groziły ciągle podrywane szczyty.

Drewniane domostwa trzeszczały w posadach, jak gdyby co chwila spodziewać się można było ich zawalenia. Niektóre dachy blaszane zwijały się całe odrazu, i w mgnieniu oka, cały szczyt domu był ogołocony.

Na Wiśle panowała formalna burza. Strat dotychczas trudno się doliczyć.

Na Pradze waga miejska zupełnie prawie zniszczoną została.

Około wieczora wicher trochę przycichł, pozostawiając liczne ślady swojego szaleństwa i oprócz wspomnień smutnych, wspomnienia scen ulicznych, które w właściwem świetle mógłby jedynie odwzorować Kostrzewski.

W niektórych miejscach burza poprzewracała parkany, sztachety, nawet murowane ogrodzenia. Na ulicy Żelaznej, wiatr nietylko zerwał pokrycie z domu murowanego, ale nawet ściany znacznie uszkodził. Na ulicy Dzikiej przewaliła się fura z sianem, tamując przejście. Z większych domów, głównie ucierpiały; pałac Grabowskich, dawniej Tepera, przy ulicy Miodowej, pałac hr. Stanisława Potockiego, róg Czystej i Krak.-Przedmieścia, dom Epsteina na Mazowieckiej, Szadurskiego na Lesznie, Gołembowskiego na Starem-Mieście, wielka trzy-piętrowa kamienica na ulicy Ciepłej, której właściciela nazwisko nie jest nam wiadome, tylne oficyny w domu Elsnera przy ulicy Nowo-Senatorskiej, skutkiem przewalenia się

sąsiedniej ściany szczytowej, jatki rzeźnicze przy ulicy Gęsiej, gmach Zarządu Finansowego przy ulicy Rymarskiej etc. etc. etc.

Sądzimy, że głównym powodem takiego srożenia się zawiei u nas, i szkód jakie zrządzają, jest zmniejszenie się ilości lasów na obszarze europejskim, stanowiły one bowiem dzielną zaporę przeciwko gwałtownym prądom powietrza.

— ✂ — Wczoraj artyści włoscy rozpoczęli szereg zapowiedzianych przedstawień, operą Rossiniego „Otello".

Ozdobą truppy zaangażowanej na sezon bieżący, jest znów panna Artôt. Za ukazaniem się na scenie w roli „Desdemony", panna Artôt powitaną została przez słuchaczy salwą pełnych zapału oklasków.

Tytułową rolę śpiewał wczoraj po raz pierwszy występujący na tutejszej scenie pan Carrion. Jest to tenor wcale już niemłody, ale sympatyczny; ma metodę śpiewu czysto włoską, sporo jeszcze uczucia i zapału, biegłość w passażowaniu i dystyngowaną akcję. Drugi zaś tenor truppy pan Piazza, który ukazał się w maleńkiej roli „Rodriga", przypomina głosem, znanego na naszej scenie tenorina Bettiniego.

Barytonową partję Jaga, wykonał pan Padilla, artysta widocznie obyty ze sceną i posiadający głos wytrwały i wyrobiony.

Oprócz powyżej wymienionych artystów, dała się także słyszeć panna Benati, śpiewaczka obdarzona świeżym i czystym mezzo-sopranem, oraz pan Bossi, cieszący się od występów w roku zeszłym sympatją miłośników włoskiej opery.

Teatr był przepełnionym publicznością. Z oper Rossiniego, jak słyszeliśmy, artyści włoscy mają niezadługo wykonać „Wilhelma Tella."

— „Kurjer Codzienny" w Nrze 286 b. r. znowu nas dotknął jednym z owych zarzutów bezzasadnych, gołosłownych, niepopartych żadnym dowodem, a przez to, wprowadzających w błąd czytelników. Autor tego zarzutu pisze: „że ulubiona artystka dramatyczna p. Rakiewiczowa, która z uszczerbkiem, dla sceny tak rzadko dotąd występowała, *trzymana przez reżysserję na uboczu*, dziś otrzymała role główne we wszystkich dramatach i trajedjach figurujących na repertoarze teatralnym"....

Gdyby szło tylko o opinję „Kurjera Codziennego" i jego źle poinformowanego sprawozdawcy, niebralibyśmy pióra do ręki, aby odpowiadać nawet na przypisywanie nam czegoś podobnego do złej woli, względem artystki rzeczywiście utalentowanej i słusznie ulubionej, owem *trzymaniem jej na uboczu;* ale przedewszystkiem idzie nam o Publiczność, przed którą autor owego zarzutu oskarża nas, dla powodów istotnie *nieznanych* sobie, a które przecież, posuwając się do drukowanego oskarżenia reżysserji, znaćby powinien, jeżeli chce uniknąć popełnienia niesprawiedliwości.

Autorowie i tłómacze dzieł teatralnych, nieświadomi drogi, jaką musi przebywać ich praca zanim zostanie przedstawioną, nieświadomi okoliczności wpływających na opóźnienie przedstawienia, użalają się nieraz, że muszą długo czekać, za nim ich dzieło ukaże się przed publicznością—i z pozoru użalają się słusznie. Tymczasem, rzecz się ma wcale inaczej.

Autor lub tłómacz, oddając teatrowi swoją pracę, najczęściej sam proponuje artystów, którymby pragnął powierzyć role. Dyrekcja Teatru, przyjmując sztukę, zwłaszcza oryginalną, nie sprzeciwia się temu, chyba w razie, gdyby autor zaproponował jaką rolę niestosownie. Następnie sztuka przechodzi w ręce reżyssera i zdaje się, że w kilka tygodni mogłaby być przedstawioną. Ale reżysser ma sztuki dawniej oddane i przygotowane do przedstawienia, kilka więc tygodni upływa i zniecierpliwiony autor oddaje reżysserowi wizytę.

—Panie reżysserze, jakże tam z moją sztuką?

—Bardzo dobrze panie Dobrodzieju, role rozpisane, rozdane, próba czytana odbyta, sztuka będzie przedstawioną.

—Ale kiedy, kiedy?...

—Zaraz po wystawieniu trzech dawniej oddanych, jednej w pięciu aktach, drugiej w trzech, trzeciej w czterech.

—Gwałtu! i ja mam tak długo czekać?

—Nie można inaczej.

—Ale czemu? czemu??

—Ponieważ artyści, którym pan w swojej sztuce powierzyłeś role, są zajęci tamtemi.

—Ah!.. prawda....

I autor cokolwiek niezadowolony, czeka przedstawienia trzech sztuk, przełamania trzech granitowych barjer tamujących mu drogę do........ mnóstwa recenzji!

Trzy sztuki ujrzały światło gazowe; autor wychodzi pewnego poranku na ulicę, spostrzega różowy afisz, przyskakuje doń z bijącem sercem, czyta... i o zgrozo! widzi, że nowe dzieło nie jest jego dziecięciem!

Od afisza—prosto do reżyssera.

—Panie reżysserze! wszakże czwartą z kolei sztuką miała być moja!

—Tak panie dobrodzieju.

—A czemuż gracie dziś inną?..

—Czytałeś pan listę chorych, umieszczoną u dołu afisza?

—Nie! ale cóż to ma do tego?

—Szkoda żeś pan nie czytał—byłbyś wiedział, że artysta któremu powierzyłeś główną rolę, chory.

—Aj! to nieszczęście! a prędko wyzdrowieje?

—Nie wiem.

—Czekajmy!

I znowu autor doczekuje się nowej sztuki i znowu uderza do reżyssera.

—Panie! to już chyba igraszka! artysta zdrów—gra dzisiaj pierwszą rolę w nowej sztuce... a ta znowu nie moja!

—Czytałeś pan afisz?

—Jużcić czytałem!

—Od góry?

—A jakżeż pan chcesz?

—To źle; autorowie dramatyczni powinni czytać afisze od dołu.

—A cóżbym tam wyczytał?

—Że artystka, której pan powierzyłeś główną rolę, wyjechała za urlopem dla poratowania zdrowia.

—Na długo?

—Na sześć tygodni.

—A potem?

—Potem przedłuży urlop na drugie sześć.

—Gwałtu! gwałtu! cóż na to poradzić? przecież moja sztuka warta przedstawienia.

—Temu nie przeczę.

—Więc chyba poślij pan rolę innej artystce.

—Bardzo dobrze, ale znowu pan musi zaczekać, aż ta inna, odegra parę ról dawniej powierzonych sobie.

—Zgoda, kiedy nie może być inaczej.

I autor, doczekawszy się wreszcie przedstawienia swej sztuki, zachęcony jej powodzeniem, pisze nową, ale oddając ją Teatrowi, nauczony doświadczeniem, prosi przedewszystkiem, aby Dyrekcja Teatru, sama już powierzyła role artystom i artystkom lepszego zdrowia i nie tak często wyjeżdżającym za urlopami. Reżysser, także woli wystawiać częściej nowe sztuki, niż narażać się na zarzut opieszałości, i również sprzyja skwapliwiej powierzaniu ról artystom nieczęsto chorującym, nieprzebierającym zanadto w rolach, i nie na długie wyjeżdżającym urlopy.

Z tąd też pochodzi, że artysta, któremu Bóg nie udziela trwałego zdrowia, ani ze swojej, ani z reżyssera winy, nie może nigdy dojść do licznego repertoaru ról, bo repertoar stać w miejscu nie powinien; chociaż nieraz sztuka nie mogąc się obejść bez którego z artystów pierwszorzędnych, musi czekać na niego.

Z tej także przyczyny, *a nie dla żadnych innych powodów*, pani Rakiewiczowa niewystępuje tak często, jakby nietylko publiczność słusznie ceniąca wysoko tę artystkę, ale i Dyrekcja Teatrów i reżysser pragnęli.

Co zaś do ról nowych, trzeba cierpliwości, bo artysta, lub artystka pierwszego rzędu, nie dochodzą do licznego repertoaru w ciągu kilku miesięcy—lecz w ciągu kilku, a nawet kilkunastu lat.

Naostatek, mylną jest wiadomość, że pani Rakiewiczowa otrzymała role *we wszystkich* dramatach i tragedjach idących na repertoar,—ponieważ Dyrekcja Teatrów ról powierzonych artystom nie odbiera bez ważnych przyczyn; chyba w razie długo przeciągającej się słabości lub urlopu—daje takowe innym do chwilowego zastępstwa, jeśli zastępstwo możliwe. — *Reżysser dramatu i komedji Teatrów Warszawskich.*

— Dnia 31 b. m., to jest w czwartek, o godzinie 11-tej, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Balbiny z Trzcińskich *Turskiej*, na które pozostała familja zaprasza. —8961—(19,130.)

— W dniu 5 b. m. we Wtorek w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Wirginji z Czartkowskich *Dzimińskiej* odbędzie się w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej żałobne nabożeństwo o godzinie $10^1/_2$ na pozostały mąż, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —8923— (19,121.)

— Rozalja z Kozłowskich *Stępkowska* wdowa, przeżywszy lat 63 rozstała się z tym światem. Pozostała w smutku córka wraz z zięciem i wnuczkami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie jej zwłok w dniu 31 Grudnia t. j. we Czwartek o godzinie 1-ej z południa z kościoła Ś-go Krzyża. —8963— (19,125.)

— Anna *Kozicka*, żona emeryta, w wieku lat 59, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła w dniu 29-m b. m. Pozostały mąż, wraz z córką i zięciem, zapraszają Krewnych i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 31 Stycznia, to jest we czwartek, o godzinie 3-ej z kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz powązkowski. —8962—(19,126.)

— Ś. p. Zenon Leonard *Fisz* (Tadeusz Padalica), urodził się dnia 10 Lipca 1820 r., w guberni mohylewskiej, nieopodal Białynicz, we wsi Kluczki, z ojca Tymoteusza i Marjanny z Wierzbickich. Zenon Fisz od lat dziecięcych przeniósł się z rodzicami do gubernji kijowskiej, nie uczęszczał do żadnych wyższych zakładów naukowych i ukształcenie umysłowe winien był wyłącznie usiłowaniom własnym. Pierwsze jego prace literackie zamieszczał „Tygodnik Petersburgski", później „Athenaeum" Kraszewskiego. Z kolei był Fisz korrespondentem „Dziennika Warszawskiego", „Gazety Warszawskiej", i współpracownikiem „Biblioteki Warszawskiej", tudzież „Kurjera Wileńskiego". Artykuły jego są rozmaitej treści, najczęściej krytyczne lub dziejowe. Był to pisarz dowcipny, obdarzony bystrym umysłem postrzegawczym. Głównie udawało mu się umiejętne chwytanie i dosadne opisywanie typów miejscowych.

— Wczoraj w południe odbyła się w lokalu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych czynność włożenia losów do kół loteryjnych. Dziś zaś o godz. 12, w obec zebranych członków komitetu i członków towarzystwa, miało miejsce rozlosowanie pomiędzy akcjonarjuszów zakupionych dzieł sztuki. Na posiedzeniu powyższem prezydował JW. Rektor Szkoły Głównej Mianowski, w assystencji wybranych *ad hoc* assesorów. Po rozpieczętowaniu kół loteryjnych, wezwane dwie wychowanki z zakładu Towarzystwa Dobroczynności, dopełniły ciągnienia numerów akcji i numerów fantów, o którego rezultacie jutro podamy szczegóły.

— Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że wypracowany przez pp. J. Statkowskiego i A. Nagórnego, projekt ustawy stowarzyszenia spożywczego w Warszawie, pod nazwą „Merkury", przedstawionym już został pod zatwierdzenie władzy.

— Wczoraj jako to donieśliśmy, handel pod firmą Kelichena obchodził 50-cio letni jubileusz swojej egzystencji. Szanowni posiadacze dzisiejsi rzeczonego handlu pp. Sowiński i Schultz, pragnąc upamiętnić ten dzień ofiarowali na rzecz Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności rsr. 300. Wspomnieliśmy, iż handel Kelichena założony w r. 1818 liczy pół wieku istnienia,—gdyby jednakże dalej jeszcze w przeszłość sięgnąć, jest, rzec można, nierównie dawniejszym. Za nim bowiem ś. p. Andrzej Koelichen zaczął go sam prowadzić, Breuchnig i Hickmann takowy utrzymali w domku przy ulicy Długiej stojącym, tam gdzie dziś kamienica Langiego. Ciż w r. 1809 wybudowawszy kamienicę na rogu ulicy Przejazd i Długiej t. j. o parę domów dalej, handel swój tamże przenieśli, a gdy Breuchnig umarł, prowadził dalej handel Hickmann, po jego zaś śmierci wdowa Breunig'owa odstąpiła takowy ś. p. Andrzejowi Kelichenowi. Z kolei po skonie ojca syn tegoż, zacnej pamięci Edward, zmarły w r. 1861, prowadził następnie handel, a ponim w imieniu wdowy i nieletnich dzieci p. Karol Kelichen, aż do czasu odstąpienia handlu teraźniejszym jego posiadaczom, którzy tu także w zawodzie swoim ukształcili się.

— Po odegraniu pierwszej serji teatru amatorskiego na dochód ubogich w Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności, nastąpi serja druga, na którą dotąd wybraną została komedja 2-u aktowa Moliera, tłómaczona wierszem przez Dmochowskiego i Lisieckiego, p. t. „Kto kocha ten się kłóci". Sztuki Moliera, z upodobaniem dziś jeszcze przedstawiane bywają na głównych scenach europejskich; komedja „Kto kocha", o

której wspominamy, niegdyś, na scenie warszawskiej z wielkiem była przyjmowana zadowoleniem.

— Słychać, że za porozumieniem się z właścicielami składów węgla, drzewa i t. d., położonych przy ulicy Jerozolimskiej, jest zamiar poprowadzenia z dworca kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, linji szynowych do tychże składów.

— Dowiadujemy się, iż Redakcja Tygodnika Illustrowanego poczyniła starania, w celu otrzymania rysunku na miejscu zdjąć się mającego, który przedstawi teraźniejszy wylew wody w Wieliczce.

— Księżyc, który jak wiadomo, jest obecnie w pełni, otoczony był wczoraj, o godzinie 11-tej z wieczora, dziwnego kształtu promienistem kołem. Nie wyglądało ono jak zwykłe łamanią się światła, zwane przez gmin *lisią czapką*; ale miało kształt obszernego wieńca z promieni, błyszczącego po dwóch przeciwległych stronach, dwoma jaśniejszemi od całego wieńca promienistemi snopami. Koło te rozszerzając się stopniowo, traciło na jasności i wreszcie rozpłynęło się w napół pochmurnem niebie. Całe zjawisko trwało kilkanaście minut. Słaby ślad rozszerzającego się koła, pozostał trochę dłużej. Noc była pogodna, przy braku mrozu, którego jakoś nie możemy się doczekać, a wiatr ustał zupełnie. Nad ranem zaczął deszcz padać.

— Książe Czerkaski, którego imie nieodłączne jest od reformy włościańskiej i reorganizacji, jakie podniosły znaczenie ruskiego rządu w Królestwie Polskiem, podług doniesienia *Mosk. Wied.*, w tych dniach wypadł z sanek i złamał nogę. Stan chorego nie budzi wszakże żadnej obawy. (Dz. Warsz.)

— Wczoraj, na posiedzeniu Sądu Kryminalnego, pod prezydencją prezesa JW. Bielskiego, rozstrzyganą była w I instancji sprawa Leopolda Lewickiego, obwinionego o zabójstwo zegarmistrza Kalinowskiego, dokonane w d. 8 b. m. Po odczytaniu przez referenta relacji całego czynu zabójstwa i okoliczności towarzyszących, jak również ważniejszych zeznań świadków i obdukcji lekarskiej, zabrał głos p. Aleksander Kraushaar, patron, jako obrońca z urzędu obwinionego Lewickiego. W obronie swojej, po wyczerpującym opisie czynu, p. Kraushaar zastanowił się głównie nad okolicznością, że przestępstwo, dokonane było bez rozmysłu, w przystępie chwilowego obłędu, spowodowanego rozpaczą i uniesieniem, ponieważ zabity Kalinowski nie chciał zwrócić obwinionemu należnej mu kwoty rs. sześćset. Z całego przebiegu nieposzlakowanego życia podsądnego, obrońca starał się wykazać, że inkryminowany czyn nie był popełnionym w zamiarze rabunku, o który Lewicki początkowo był podejrzywanym. Wywody te, odnoszące się do niepoczytalności winy podsądnego, oparte były przeważnie na rezultatach badań medycyny sądowej, a mianowicie studjach Kaspra, Schilinga, Idellera i Henkego, w materji „furoris transitorii“ i „excandescentiae furibundae“. W konkluzji obrońca żądał uwolnienia obwinionego dla niemożności poczytania mu przestępstwa, a ustnie uczynił przedwstępny wniosek zawieszenia stanowczego, zawyrokowania i wydania rozporządzenia, celem lekarskiego zbadania umysłowego stanu podsądnego. Po tej zaś dwugodzinnej przeszło obronie, zabrał głos prokurator, pan Kosmowski i przyjąwszy w zasadzie argumenta obrony, główny nacisk położył na okoliczności winę łagodzące, znoszących jednak poczytalność winy zabójstwa nie przyjął. A zapatrywania swoje w tej mierze, prokurator oparł na badaniach psychjatrycznych Dra Pląskowskiego. W końcu, tenże prokurator oświadczył się za zastosowaniem do czynu Lewickiego, art. 927 kodeksu kar głów. i popraw., najniższym atoli zakresie, ze względu na okoliczności, winę łagodzące. Jakoż Sąd Kryminalny, w zupełności wniosek prokuratora podzielił i skazał Lewickiego na pozbawienie wszelkich praw i zesłanie go do ciężkich robót na lat dziesięć. Obwiniony jest człowiekiem lat 40, blondynem, wyrazu twarzy łagodnego, połączonego z pewnym rodzajem apatji, a w czasie czytania wyroku, charakterystyczne jego czoło pokryło się chmurą niewymownej boleści, którą zwiększał jeszcze widok, obecnej w sali, żony i pięciorga drobnych dziatek. Całej tej sprawie, licznie zgromadzona publiczność, przysłuchiwała się z widocznem zajęciem.

— Donoszą nam, że jeden ze studentów tutejszej Szkoły Głównej wynalazł telegraf, polegający na znacznem uproszczeniu, powszechnie dziś używanego systemu Morse'go. Uproszczenie takowe ma zmniejszać koszta głównych działaczów i urządzenia nowych stacji telegraficznych.

— *(Art. nad.)* Pewna osoba z liczną rodziną, zostając dziś bez wszelkich możliwych środków do utrzymania życia, odwołuje się do zacnych i poczciwych serc, by raczyły pomódz do rozpoczęcia przedsiębierstwa rękodzielni, w przekonaniu, że tym sposobem zapewni w przyszłości kawałek chleba dla rodziny, uprasza o pożyczkę kilkunastu rubli, bez których nie jest w stanie rozpocząć zamierzonej pracy, z najuroczystszem zapewnieniem, że takowe pieniądze tygodniowo, po małej kwocie wypłacone zostaną. Mieszkanie: ulica Żórawia, Nr. 1621 (15).

—WW. Maksymiljan i Dorota *Rubinsteinowie*, z okoliczności obchodu srebrnego wesela, ofiarowali na Towarzystwo Dobrocz. rs. *dziesięć*, na Ochronę Nro II rs. *dziesięć*, na Szpital Starozakonnych rs. *dziesięć*. na Dom Przytułku Starozakonnych rs. *dziesięć* i dla ubogich pod opieką Dozoru Bożniczego rs. *dziesięć*. Pieniądze te według przeznaczenia doręczonemi już zostały.

— Następujące osoby raczyły nadesłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego w miejsce rozsyłania biletów spowinszowaniem Nowego Roku JW. Senatorowa Józefa Zaborowska rs. 2 JW. Rz. Radca Stanu A. Zaborowski rs. 3 dla Warszawskiego Towarz. Dobr. W. Artur Alex. Dückert rs. 3 na dom Starców gminy Ewangelicko-Augsburgskiej i rs. 3 dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności; hr: Aleksander Przezdziecki rs. 3, na Instytucję Jałmużniczą dla ubogich wstydzących się żebrać.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od B. P. rs. 10, do rozdania dla biednych, Redakcja przeznaczyła dla następujących osób: rs. 3 dla biednej rodziny D.; rs. 2, dla wdowy W. ciężką chorobą złożonej, której 14-letnia córka ma się uczyć krawieczczyzny, co będzie stanowić w przyszłości utrzymanie jej i chorej matki; rs. 1, dla niewidomej wdowy Offenchamer; rs. 1, dla staruszki wdowy Narbutt; rs. 1, dla wdowy Cyper z chorą matką; rs. 1, dla wdowy Marszałkowskiej z 5giem dzieci; rs. 1, dla niewidomego Szycha.

— Towarzystwo biblijne, założone w Anglji w roku 1804, podczas swego istnienia, rozrzuciło po całej kuli ziemskiej przeszło 55,000,000 ekzemplarzy Pisma Świętego, w 170 językach. Dochody tego towarzystwa w r. 1867 wyniosły przeszło 1,250,000 rsr.

— Dnia 17 b. m. umarł w Bonn w 84 roku życia znakomity filolog niemiecki, professor tamtejszego uniwersytetu. Fryderyk Bogumił *Welcker*. Odznaczył się on głównie na polu literatury i archeologji greckiej.

— W Działdowie (Soldau), w rejencji królewieckiej d. 9 b. m. piękny zamek wzniesiony jeszcze przez Krzyżaków stał się pastwą płomieni.

— Wartość drzewa powalonego w lasach królestwa saskiego przez wielką burzę z 7 b. m. podają na cztery miljony talarów. Taż sama burza *zatopiła na* Renie 35 statków.

— Kongres statystyczny odbędzie swe 7-me posiedzenie w r. 1869 w Hadze. Programm jeszcze niewiadomy.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Podczas, gdy paryzkie dzienniki powątpiewają o zaproszeniu francuzkiem wystosowanym do europejskich mocarstw na konferencje, celem załatwienia turecko-greckiego sporu, „Indépéndance“ przynosi nam wiadomość, że zaproszenie to już rozesłanem zostało. Według naszych informacji, twierdzenie „Indépendance“ jest uzasadnionem: dowiadujemy się albowiem z pewnego źródła, że francuzkie zaproszenie na konferencję, mającą się zebrać w Paryżu d. 2 Stycznia 1869 r., to jest w Sobotę, doręczonem zostało berlińskiemu gabinetowi, (a zatem i innym) w sam dzień Bożego narodzenia, czyli d. 25 b. m.

„Constitutionnel“ utrzymuje, iż ze strony tego mocarstwa, które pierwsze poruszyło tę sprawę, to jest Turcji, otrzymano oświadczenie, wykazujące niewielką chęć do zgody, ponieważ Porta chce, ażeby punkty jej ultimatum uważanemi były za podstawę konferencji. Okoliczność tę potwierdzają i austrjackie dzienniki.

Zmiana politycznych ajentów austrjackich na Wschodzie, wśród takich okoliczności obudza tem większą uwagę. Zastąpienie posła austrjackiego w Atenach, dyplomaty, który podotąd w Bukareszcie podczas rumuńsko-bulgarskich agitacji tak skutecznie był czynnym, jest bardzo znaczącą skazówką na przyszłość.

Depesza ajencji Havasa, pod dniem 24 b. m. przypisywała Porcie ottomańskiej odmowną odpowiedź w przedmiocie zaproszenia na konferencję. Że wszakże pod tą datą nie mogła jej była być uczynioną żadna zbiorowa propozycja mocarstw, przypuszczać zatem należy, iż depesza zdawała sprawę z jej usposobień, a nie z jej postanowień. W każdym jednak razie, nie należy sądzić, ażeby wszystkie już trudności usuniętemi były. Zebranie się konferencji bardzo jeszcze może uledz kwestji, i odroczyć się. Węzeł całej trudności leży w Konstantynopolu i Turcja czuje, iż od niej żądać będą ustępstw, ona zaś będzie probowała odepchnąć je wszelkiemi sposobami, jakiemi tylko rozporządzać może. Zdaje nam się wszakże, że trudno jej będzie oprzeć się parciu całej Europy, mającej silne postanowienie utrzymania spokoju i przeszkodzenia nowym onego zakłóceniom. Już teraz, na wyścigi z zabiegami dyplomatów artykuły dziennikarskie zaczynają wywierać swoje ciśnienie na gabinet sułtański. „Etendard“ radzi mu, aby nie okazywał się zbyt sztywnym w swoich wymaganiach. „Morning Post“ zaleca mu umiarkowanie, słowem nikt nie zachęca go do bezwzględnego oporu. W obec takiego zachowania się i przyjaznych i nieprzyjaznych gabinetów, cóż wypadnie Turcji uczynić? Oto oznaczyć naprzód kres możliwych ze swoj strony koncessji, i nie ustępować ani na jotę. Konferencja mająca rozpocząć swe działania już za dni parę, nie dotknie kwestji autonomji kandjockiej, ale oprze się na podstawach ultimatum tureckiego: udział zaś w niej wezmą wyłącznie mocarstwa podpisane na traktacie z 1856 r., do których Grecja nie należy.

Drugi i trzeci dragoman, również jak dragoman applikant poselstwa greckiego w Konstantynopolu, zrzekli się swej narodowości i przyjęli tureckie poddaństwo.

„Journal de Trieste“ zapewnia, że wice-król egipski idąc w ślady swojego lennego władcy, kazał doręczyć paszporty konsulowi greckiemu w Aleksandrji, pozostawiając wszystkim grekom zamieszkałym na terytorjum egipskim, do wyboru: albo opuścić je natychmiast, albo wyrzec się swej narodowości. Pozostawiamy rzeczonemu dziennikowi odpowiedzialność za tę nowinę.

Dzienniki greckie donoszą, że oddział złożony z 1,000 ochotników, pod dowództwem Petropulakiego, przybył do Kandji. Wiadomość ta wymyśloną jest na obałamucenie opinji publicznej. Korpus ów utworzony na wyspie Cerigo, miał wsiąść z zapasami żywności i ammunicji na okręty: „Enosis“ i „Kretę“, właśnie w chwili wybuchnięcia zatargów. Odtąd nie mógł już opuścić wyspy i obozuje w pobliżu miasta nad morzem. Cerigo jest jedną z wysp Iońskich, zaledwie z 9,000 ludności, a stolica jej liczy około 1,200 mieszkańców. Wybrano ją dla tego na punkt zborny, że Syra zanadto już się narażała i była strzeżoną. Dwa okręty wojenne tureckie są na obserwacji przed Cerigo, a cudzoziemskie wojenne okręty krzyżują tu po wodach, czekając wypadków.

W Hiszpanji coraz żywiej uczuwać się daje wpływ, jaki zwycięztwo monarchiczno liberalnego stronnictwa, przy wyborach do municypalności, na wzajemne względem siebie stanowisko stronnictw wywarło. Wrażenie tego zwycięztwa było tem głębsze, że nawet przywódcy republikańskiego stronnictwa wyrzekli się swego zamiaru przeprowadzenia republikańskiej formy rządu, i odzywają się dziś sami za kandydaturą Espartera.

Z drugiej strony, książę Montpensier czyni tu jak największe usiłowania, ażeby tron już to sobie, już, (jak oddany sprawie księcia „Imparcial“ utrzymuje,) swojemu najstarszemu synowi zapewnić. Dzienniki podają obszerny wycią z zamiaszczonego w madryckich gazetach listu księcia, w którym tenże raz jeszcze pragnie się usprawiedliwić ze swojej najświeższej podróży do Hiszpanji; i powołuje się na wykazane już za byłego rządu swoje liberalne skłonności.

Obliczając bez uprzedzenia rezultaty wyborów municypalnych w Hiszpanji, przekonywamy się, że twierdzenie „Journal des Débats“ jakoby żywioł monarchiczny odniósł niezmierną większość na całym półwyspie, było błędnem, gdyż zdaje się, że właśnie opinje republikańskie odniosły trjumf we wszystkich wielkich miastach Hiszpanji, z wyjątkiem stolicy. Tak przynajmniej zapewnią nas p. Castellar w „Avenir na-

tional“ wyrażając przekonanie, iż rzeczpospolita moralnie już istnieje.

Stronnictwo monarchiczne zresztą jak się zdaje, samo uznało potrzebę wzmocnienia swych szeregów. Naczelnicy jego żywo nastawali na rząd tymczasowy, aby dał silniej uczuć swoją działalność w gotującej się walce wyborczej. Interwencja rządu tymczasowego już o tyle mniej jest dopuszczalną, że tenże działałby wbrew najuroczystszym zapewnieniom o neutralności swej pomiędzy opinją monarchiczną a republikańską.

Wieść krąży, że rząd tymczasowy hiszpański ma zamiar zredukować budżet do maximum 1,700 miljonów realów (około 110 miljonów rs.) przez zaprowadzenie oszczędności w różnych gałęziach służby. Wszyscy ministrowie badają troskliwie reformy mające się zaprowadzić w ich wydziałach. Jedną z najważniejszych ma być zmiana terytorjalnego podziału Hiszpanji, utworzenie wielkorzadztw a zmienienie niektórych gubernatorstw prowincjonalnych.

Vice-hrabia Paiva minister portugalski świeżo uwierzytelniony przy dworze berlińskim zmarł nagle z piątku na sobotę, skutkiem apopleksji.

Jeżeli wierzyć można dziennikowi, poświęconemu duszą i ciałem Garibaldemu, „Corriere Italiano“ grecy mieli zawezwać sławnego włoskiego partyzanta, aby stanął na czele ochotników. Garibaldi odmówił temu zaproszeniu, usprawiedliwiając się nadwerężonym stanem zdrowia.

W Palermo zaszła temi dniami reakcyjna demonstracja, z powodu obecności w tem mieście księcia Humberta i jego małżonki, Małgorzaty Sabaudzkiej. Plakaty nieprzyjazne już to ich osobom, już włochom w ogóle, rozrzuconemi zostały po sali teatralnej, właśnie w chwili wejścia następcy tronu z żoną do loży, ale okrzyki zgromadzenia zaprotestowały przeciw tej manifestacji. Książę Humbert jest zresztą tak zachwycony przyjęciem jakiego doznał w Palermo, że napisał do naczelnika miasta list z podziękowaniem, wyrażającem całe zadowolenie J. K. W.

„Gazetta di Milano“ ogłasza nominacją jenerała Cialdiniego na posła w Londynie i zaprzecza pogłosce o wyjeździe księcia Carignan do Hiszpanji. Telegram z Florencji prostuje wszelako pierwszą z tych wiadomości, twierdząc, że nie jenerał Cialdini, ale baron Ricasoli mianowany jest posłem przy dworze angielskim.

Zebranie się Izb francuzkich oznaczonem jest stanowczo na dzień 18 Stycznia roku przyszłego. „Monitor“ zapowiada je w swoim buletynie.

Listy z Belgradu donoszą jednocześnie, że rząd serbski wszelkiemi siłami pragnie utrzymać najściślejszą neutralność w obecnych zatargach i uniknąć wszystkiego, co mogłoby dawać jakąkolwiek otuchę stronnictwu rewolucyjnemu w Atenach. W Bukareszcie ze swej strony p. Kogolniczano dał rozkaz wszystkim władzom krajowym, ażeby uprzedzili greków przebywających w Rumunji, że każdy krok nieprzyjacielski względem Turcji z ich strony, wywoła wypędzenie ich z rumuńskiego terytorjum.

Izba rumuńska przyjęła na posiedzeniu swem odbytem w wilią Bożego Narodzenia wnioski rządowe, dotyczące ustanowienia płatnych dyplomatycznych ajentów w Konstantynopolu, Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Petersburgu i Belgradzie, jako też ustanowienia płatnych konsulów w Aleksandrji, Jerozolimie, Jaffie, Kairo, Gallipoli, Smyrnie i Salonikach.

Do Galaczu i Izmaiłowa przybyły mnogie greckie rodziny wychodźców. Rząd ofiarował im opiekę praw krajowych, nie oddając ich wcale pod opiekę greckiego konsulatu. Wzbronił im wszelkiej nieprzyjaznej względem Turcji manifestacji, pod zagrożeniem natychmiastowego wydalenia.

(Le Nord, W. T. B., La France. Nordd. Allg. Ztng, Neue Preuss Ztng, Indep., Jour. des Déb.)

KWESTJA SZLEZWIG-HOLSZTYŃSKA.

— Co wasza Wielmożność sądzi o kwestji Szlezwicko-Holsztyńskiej, — pytał się pewien dyplomata lorda Johna Russella.

— Sądzę, że tylko dwóch ludzi w Europie znało ją dokładnie.

— A któż oni są?

— Pewien gentleman i ja, tylko gentleman ów umarł, objaśniwszy mnie poprzednio w tym poprzednio w tym przedmiocie, a ja na nieszczęście zapomniałem wszystko co mi powiedział.

SZARADA.

Kiedy *trzecie* są potrzebą
Na *pierwsze wspak z drugiemi*,
Wszystek nie wzniesie się w niebo
Przykuty do ziemi.
(Znaczenie zeszłej Szarady, *Okulistyka*).

Redaktor, W. *Szymanowski*.

— Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie, zawiadamia szanownych panów artystów, że wystawa sztuki malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury na rok 1869, otwartą zostanie w dniu 1 Marca, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiej, w domu barona Larissa. Trwać będzie miesięcy dwa. Dyrekcja wzywając uprzejmie panów artystów, by ze swemi dziełami na tę wystawę pośpieszyć nieomieszkali, prosi zarazem, ażeby takowe nadesłać raczyli przed 15-tym Lutego, pod adresem: „Na Wystawę Sztuk Pięknych w Krakowie. Przesyłkę Dyrekcja przyjmuje na koszt Towarzystwa, z tem atoli zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe, ktoby zaś chciał je przesłać pociągiem osobowym, pośpiesznym lub przez pocztę, sam winien opłacić, chyba że paczka niewiele waży i tylko pocztą może być przesłaną, w takim razie Dyrekcja ponosi koszta transportu. Przesyłki spóźnione, nadchodzące na dwa tygodni przed zamknięciem wystawy, przesyłający sam opłaci. Ktoby chciał przesłać pakę niezwykłych rozmiarów lub ciężaru, zwłaszcza ze stron odległych, winien wprzódy porozumieć się z Dyrekcją co do kosztów transportu. Dyrekcja winna ostrzedz panów artystów, że dzieło sztuki, które nie będzie na wystawie najmniej przez miesiąc, *zakupionem nie będzie.* Panowie artyści warszawscy, proszeni są uskuteczniać przesyłki swe za pośrednictwem miejscowych ekspedytorów, z wyraźnem żądaniem, by takowe na granicę przesyłali na ręce pana Teodora Schernera, który je przeszle do Krakowa.

Kraków, dnia 5 Grudnia 1868 r. — Sekretarz Dyrekcji J. Fr. *Kołosowski*. (18264)

— W Towarzystwie „Harmonia" w przyszłą Sobotę to jest dnia 1 Stycznia 1869 r. da się słyszeć pp. Członkom Towarzystwa sławny kwartet Braci Müllerów.

Bilety dla Członków i ich rodzin po *kop. 60* od osoby, oraz dla gości przez nich wprowadzonych po *Rs. 1* wydawane będą codziennie w godzinach wieczornych, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Długiej.

Koncert rozpocznie się o godz. 8-ej z wieczora.

(1—3) —8986—(19090)

— Wiktor Dénoix b. Inspektor Szkół Rządowych i Nauczyciel języka i literatury francuzkiej, ma honor poznajmić licznym swym uczniom i uczennicom, iż powróciwszy z Francji, rozpocznie wykład lekcji od Nowego roku. Mieszka jak poprzednio na ulicy Marszałkowskiej nr 1370 nowy 73 w domu Martwicha.

—8,977—

— Doktor *Jodko* wyjechał z Warszawy; wróci 16go stycznia. —8981—

— Niech mi wolno będzie za pośrednictwem pisma tego, wyrazić W. *Rozenzweigowi*, doktorowi drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, publicznie podziękować wraz z żoną i dzieckiem, za tę szlachetną bezinteressowność, jaką raczył okazać, lecząc z całą pieczołowitością dotkniętego już dni dwanaście coraz wzmacniającym się tyfusem. Słów te kilka, które dyktuje prawdziwa wdzięczność, niech raczy przyjąć, od nas, jako podziękowanie za zachowanie męża, ojca i dalszych środków istnienia. — K. *Kozłowski*, z warsztatów drogi żelaznej. —8939—

— Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, że wszyscy nowoprzybywający od nowego roku 1869 prenumeratorowie „Tygodnika Illustrowanego" otrzymają *bezpłatnie* początek drukującej się w nim obecnie powieści T. T. Jeża p. t. „Urocza", oraz te nadzwyczajne dodatki, w których mieści się powieść Hackländera p. t. „Tajemnica miasta". Nadto, nabywszy znaczną ilość egzemplarzy znakomitego dzieła J. I. Kraszewskiego, p. t. „Kartki z podróży", (in 4-o, str. 487), wydanego nakładem G. Sennewalda, na pięknym welinowym papierze, z wytwornemi drzeworytami, którego cena katalogowa jest rsr. 7 kop. 50, oddaję takowe dla wszystkich prenumeratorów „Tygodnika" w Warszawie za rs. 3, na prowincji za rs. 3 kop. 50, pragnąc tym sposobem nastręczyć Im sposobność taniego nabycia dzieła niepospolitej wartości literackiej i artystycznej, a mało dotąd rozpowszechnionego, z powodu głównie wysokiej jego ceny. — Józef *Unger*. (3—3) —8900—

— Choroby *syfilityczne*, czyli tak zwane sekretne, leczy prędko i radykalnie, najnowszym sposobem Doktor *Kohn*, Akuszer miasta, przy ulicy Królewskiej, Nro 1062, w domu Jeziorańskiego, codziennie od 8ej do 10tej rano i od 3ciej do 6tej po południu.

(14—14) —7,727.— (15,024.)

DONIESIENIA.

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADÓWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Zytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Makarony i Krochmal. — Handlującym odstępuje się rabat.

(34—0) —7046—(15658)

Z dniem 1szym b. m. otworzonym został

ZAKŁAD NAJMU

KARET i POWOZÓW,

przy ulicy Królewskiej, w domach WW. Bajera i Czarneckiego, zaś Kantor do przyjmowania zamówień, znajduje się w trzecim z tych domów od rogu Krakowskiego - Przedmieścia, (Nr 412 lit. D), opatrzonym stosownemi znakami.

(10—0) —8685—(17994)

Restauracja Hotelu Maringe,

otrzymuje codziennie transporty świeżych OSTRYG i HOMARÓW, oraz poleca się doborowemi WINAMI ze znanej od lat dawnych piwnicy L. Maringe.

Przyjmuje również wszelkie Obstalunki na OBIADY i KOLACJE, tak u siebie, jako też i na mieście, po cenach umiarkowanych.

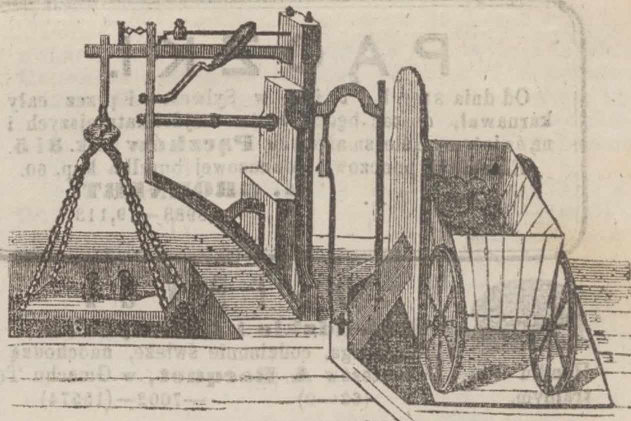
Tamże są do nabycia różne KONSERWY fruktowe własnego wyrobu, za cenę bardzo przystępną; za dobroć których poręcza. **PINTSCHER.**

(14—15). —8102—(17604)

Jest do sprzedania zaraz

CUKIERNIA,

połączona z Handlem Win i Restauracją, w pierwszorzędnem mieście, za summę rs. 4000, summa przy sprzedaży nie jest cała wymagalna. Zakład ten od 15 lat idzie dobrze i zajmuje pierwszorzędne miejsce w tem mieście. Wiadomość w handlu St. Winiarskiego, Nowy-Świat, Nr 1311, wprost Wareckiej pod Turkiem. (2—3) —8912—(18,984)



Wyłączna sprzedaż WĘGLI Kamiennych

na pudy, w Składzie

L. LANDSTEINA,

w Alejach Jerozolimskich, wprost Magazynów Drogi Żelaznej, W. W. i Bydgoskiej, Nr 1582e (nowy 33).

Kasując sprzedaż na miarę, urządziłem wagę decymalną tak zwaną pomostową, na którą fura wjeżdża, a po starowaniu fury, naładowane Węgle powtórny raz ważone będą.

Cena następująca:

Za pud w najlepszym gatunku, Kop. 14, z odstawą.
Za pud w gorszym gatunku, Kop. 13, z odstawą.
Za pud w kostkowym gatunku, Kop. 11, z odstawą.

PP. Fabrykantom zabierającym na własne fury, odlicza się ½ Kopiejki od puda.

Nadmieniam przytem, iż zakupione Węgle zaraz w obec kupującego ważone i odstawione będą.

Sprzedaż **DRZEWA** po znacznie zniżonej cenie.

(2—10) —3947—(19059)

Jutro, to jest we Czwartek, na zakończenie starego roku danym będzie

BAL KOSTJUMOWY,

w Apartamentach 1-go piętra Bawarskiego Hotelu przy ulicy Bednarskiej, przy rzęsistem oświetleniu Salonów, na którym **Orkiestra** z 15 osób złożona pod dyrekcją Pana Szulca grać będzie, a dla odpoczynku Szanownych gości po tańcu, został urządzony **Ogród zimowy**.

Bufet należycie zaopatrzony w potrawy i napoje.

(1—27) —8960—(19,049)

Potrzebna jest Guwernantka,

Francuzka lub Szwajcarka.

Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 11 (nowy), na 1m piętrze.

(1—3) —8983—(19123)



Certy wędzone, **Szproty** i **Łosoś**, **Pastiły** cukrowe, różnoowocowe, **Szynki** bez kości i różne **Salami**, **Półgąski**. **Ozory** marynowane i **Pasztety**, codziennie na funty po kop. 75, w Składzie Win i Delikatesów **Aleksandra Bocquet** w gmachu Teatralnym.

(1—5) —8957—(19,115)



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,

codzień świeże w Handlu

Ant. Stępkowskiego.

(55—0) —7056—(15761)

PĄCZKI.

Od dnia 31 r. b., to jest w Sylwester i przez cały karnawał, dostać będzie można najdelikatniejszych i na świeżem maśle smażonych **Pączków** po k. **3** i **5**.

Esencji ponczowej ananasowej butelka kop. 60.

K. GROHNERT.

(1—1) 8988—19,113



OSTRYGI

Ostendzkie i Holsztyńskie,

z Flensburga, codziennie świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym.

(63—0) —7002—(15574)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym-Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyzkiej

Dziś, Rostbef z rożna od 8 wieczorem.

Jutro, Pieczeń wołowa od 10 rano.

W każdej porze wszelkie dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Obiady po kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej po kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

W każdej porze można dostać Drobiu, Zwierzyny, Kotletów cielęcych i baranich, Bifsztyku, Rozbratlu po wiedeńsku, Zrazów à la Nelson i innych potraw.

Od godziny 8ej z rana KAWA ze śmietanką i HERBATA.—**Codziennie z rana:** od god. 10 **Kiełbasa z rożna** z kapustą, porcja po kop. 10.

(19—0) —8328—(3374)

TEATR WIELKI.

Dziś: **ZBÓJCY.** (debiut P. Leszczyńskiego).

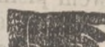
TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: . . . .



W urządzonym budynku, dawniej Teatr Rappo, przy rogu ulic Hrabiego Berga i Włodzimierskiej, dziś Wielkie Przedstawienie, zostającej pod protektoratem Najjaśniejszej Królowej Wiktorji, oraz Królewskiej Familji, sławnej w świecie **Truppy Japończyków**, z St. Petersburga, Paryża, Londynu, i t. d. Towarzystwo składające się z 20stu osób, obojej płci, któremu po raz pierwszy dozwolonem było opuścić Japonję, wykonywa wszelkie ćwiczenia w stroju narodowym.— Biletów nabyć można przy kassie, od godziny 11ej do 1szej z południa, i od godziny 5tej do rozpoczęcia przedstawienia.— Otwarcie o godzinie 6ej. Początek o godzinie 7ej wieczorem.— Jutro Wielkie Przedstawienie.— We Czwartek Przedstawienie danem nie będzie.— W Piątek dwa Wielkie Przedstawienia.— Początek 1go o godzinie 4tej, a 2go o godz. 7ej wieczorem.

(3—0) —8919—(18914)



ALKAZAR. Przy ulicy Królewskiej Nro 411, codziennie przedstawienie Professora **Wyższej Magji, Antonio Philadelphia**.

Całkiem nowy program i **Młyn do odmładzania starych bab**. (59—0) —8007— (15425).



ORFEUM przy ulicy Miodowej, w domu Lessera. Dziś i jutro **Przedstawienie Magji i Obrazów niknących** przez Joachima Lessera, Magika. (21—0) —8282—(17355)



Dziś i codziennie, w Zakładzie Zimowym **ELDORADO**, przy ulicy Długiej, muzyka pod dyrekcją P. Piotra Eibl, uprzyjemniać będzie chwile Szanownej Publiczności. (55—0)—7138—(15885)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 18 (30) Grudnia 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2				
Dukaty Holend: rs: — k: — r: 3 k: 45				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	78	42	77	92
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	66	83	66	42
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	137	50	137	—
„ „ „ z r: 1866	135	—	—	—
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	65	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	63	50	63	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	94	75	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — k. $8^{8}/_{9}$

Od Likwidacyjnych rs. — kop: $33^{1}/_{3}$

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. $120^{1}/_{3}$ k. — rs: 120 k: —

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 38 rs. — k. —

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 90 rs. — k. —

Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 91 kop. 80 rs. — k. —.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 29 Grudnia, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 85 do rs. 6 kop. 65; żyta od rs, 5 k. 2 do rs: 5 k: 17; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. — k. — do rs. — k. —; owsa od rs. 2 kop: 85 do rs. 3 kop: —; kartofli od rs. 1 kop: 5 do rs: 1 kop: 20.

Okowity płacono, dnia 29 Grudnia, za wiadro od rs. 2 k. 58 do rs. 2 k. 64; za gar: od rs: — k. 84 do rs: — k. 86.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

U W I A D O M I E N I E

Z HANDLU WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONIALNYCH

F. SPRINGERA,

przy ulicy Śto-Krzyzkiej i rogu Szkolnej, pod Nr 1328.

Poleca się z doborem Win i t. p.

	Cena Butelki	Cena Garnca.
Wino Węgierskie z roku 1866 i starsze,	od kop. 45 do rs. 12 kop —	od rs. 2 kop. 25 do rs. 6.
„ Bordoskie Czerwone i Białe	„ 40 „ 6 „ —	„ 2 „ — „ 5.
„ Reńskie	„ 60 „ 6 „ —	„ 3 „ — „ 6.
„ Mosel	„ 60 „ 2 „ 50	„ 3 „ — „ 6.
„ Burgundzkie Białe i Czerwone .	„ 60 „ 3 „ 60.	
„ Szampańskie . . . od rs. 2	„ 50 „ 3 „ 60.	

Porter i Piwo Angielskie słodkie i gorzkie.

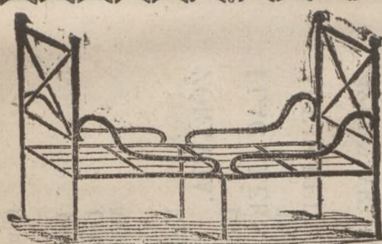
Araki, Rumy i Cognac, Londyńskie, Likwory francuzkie, Pasztety Sztrasburgskie, Owoce w cukrze, Konserwy francuzkie, Sery w różnych gatunkach; Buljon, Musztardy, Szparagi, Champignons, Groszek francuzki, Trufle, Minogi, Sardynki, Soki Ananasowe i inne, Karmelki angielskie, Roks i Drops, Migdały a la Princesse, Rodzenki Malaga, Prunelle i Figi, Oliwa Prowancka, Octy francukie, Miody, Śliwowica, Kawior, Śledzie i t. p.

HERBATA w wyborowych gatunkach funt od rs, 1 kop. 20 do rs. 3.

Osobom z prowincji, które będą raczyły nadsyłać obstalunki do Handlu, życzenia ich z całą sumiennością i akuratnością wypełniane będą. (1—3) —8977—(16,092)

Osoba w średnim wieku,

poszukuje miejsca do Towarzystwa, lub też do nadzoru Dzieci, którym może udzielać początki nauk, obeznana także z szyciem Krawieczczyzny i Bielizny. Wiadomość przy ulicy Chmielnej, w domu Wgo Sauvé, Nr 1543*a*, na 1m piętrze od frontu, mieszkania Nr 3, w godzinach od 2ej do 7ej po południu. — Tamże rodowita Francuzka może znaleść oddzielny **Pokój** z opałem, za godzinę konwersacji.
(1—3) —8950—(19093)



DOM HANDLOWO-KOMMISSOWY

ALEKSANDRA EPSTEJNA,

ulica Śto-Jerska Nr 1778c, wprost Ogrodu Krasińskich. Otrzymał znaczny transport ŁÓŻEK żelaznych zagranicznych dużych składanych i łatwo przenosić się dających, które po cenie
Rs. 6 kop. 50 za sztukę sprzedaje.
Tamże dostać można łóżek składanych dziecinnych.
Kantor otwartym jest codziennie prócz Niedzieli i Świąt uroczystych, od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu. (13—15) —7811—(6681)

Jest do sprzedania za umiarkowaną cenę

Garnitur Mebli, Masiv Mahoniowy,





świeżego fasonu, mało używany, rypsem kryty, składający się: z Kanapy, 2ch Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed Kanapę, tudzież Szafa rozbierana; Szatka do bielizny, Tualetka duża damska, 2 Łóżka, Kozetka, 6 Napoleonek skórą Amerykańską krytych, dwa Lustra, Stolik do kart, Biurko, wszystko mahoniowe; także dwa Dywany i Firanki do 2ch okien.— Ulica Ślizka, drugi dom od rogu Twardej, po prawej stronie, a trzecia brama w parkanie, Nr 1467, nowy Nr 35, gdzie Stróż miejscowy wskaże. (1—6) —8984— (11319).

ROB BOYVEAU LAFECTEUR.

Jest to **Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkurjuszu).** Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobach zaraźliwych lub zadawnionych bardzo uporczywych.

Dostać można u PP: w Krakowie u Brunona Miczyńskiego; w Rzeszowie u Schaitera i Spółki; w Warszawie w Składzie Materjałów Aptecznych Gallego; jak również u Ludwika Spiessa, Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego, Ch. Lilpopa i Conterschnera i Spółki; w Lublinie u Mazurkiewicza i Wareckiego; w Wilnie u Chrościckiego; we Lwowie u Piotra Mikolasza; w Poznaniu u Mankiewicza.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr 12, u P. Giraudeau de St. Gervais. (4—24) —7765—(16927)

Rodowita Francuzka,

mówiąca też po niemiecku, życzy za stół i stancję udzielać Konwersacji i Lekcji francuzkich. Bliższa wiadomość w Składzie Papieru P. Szyllera, ulica Nowy-Świat Nr 23.
(1—3) —8965—(19094)

Potrzebna jest zaraz na wieś

N a u c z y c i e l k a,

Francuzka lub Polka, dobrze mówiąca po francuzku, z muzyką; oraz tamże **BONA** Francuzka. Wiadomość u Wgo Tytza, przy ulicy Miodowej Nr 489c, w Składzie Papieru, naprzeciw Sądu Appellacyjnego. (1—3) —8958—(19105)

Cennik nasion,

Georgin i t. d. na rok 1869 wydrukowanym został, i na żądanie Szanownym amatorom ogrodnictwa natychmiast bezpłatnie wysyłanym i wydawanym będzie.
BRACIA HOSER.
(1—3) —8953—(19,107)



Urządzenie Sklepowe

po Handlu Korzennym, zupełnie nowe, jest do odstąpienia w każdym czasie za cenę przystępną. Wiadomość pod Nr 1392, nowy Nr 22; przy ulicy Marszałkowskiej. Stróż wskaże.
(2—3) —8935—(19038)

Nakładem i drukiem **S. LEWENTHALA,**

Wydawcy czasopisma illustrowanego „KŁOSY"

wychodzić zacznie z dniem 1 Stycznia 1869 roku pismo, p. t.:

TYGODNIK ROMANSÓW I POWIEŚCI,

którego celem będzie obznajmianie Publiczności ze wszystkiemi wyborowemi a współczesnemi nam utworami powieściowemi celniejszych piśmiennictw zagranicznych w umiejętnie dokonanych przekładach, nie wyłączając przytem powieści oryginalnych naszych własnych pisarzy. Będzie to prawdziwa bibljoteka najlepszych i najbardziej zajmujących powieści i romansów. Prócz tego każdy Numer Tygodnika mieścić jeszcze będzie Kronikę krajową i zagraniczną, obejmującą najciekawsze wiadomości z dziedziny współczesnej literatury, sztuki, nauki, przemysłu; słowem streszczać będzie w sobie cały ruch bieżącej epoki.

Pismo to wychodzić będzie w każdą Sobotę, objętości półtora arkusza ścisłego druku in quarto.

Prenumerata wynosi w Warszawie we wszystkich księgarniach i kantorach pism. Rocznie Rs. 3. Półrocznie Rs. 1 Kop. 50. Kwartalnie Kop. 75.

W Cesarstwie oraz na prowincji w Urzędach i Ekspedycjach Pocztowych. Rocznie rs. 4. Półrocznie rs. 2. Kwartalnie Rs. 1.

Opłata prenumeracyjna z Cesarstwa i prowincji, nadsyłaną być winna pod adresem S. Lewenthala, wydawcy w Warszawie Nr 1566a.

Ekspedycja Główna w Kantorze Drukarni Wydawcy, mieszczącym się pod wyżej podanym numerem.

Dla dogodności czytającej publiczności prenumerata przyjmuje się w Warszawie we wszystkich księgarniach oraz następujących kantorach:

Wykaz Kantorów w Warszawie i na Pradze na rok 1869. Na Prenumeratę Kłosów i Tygodnika Powieści i Romansów

MARSZAŁKOWSKA:
Tobiasz Bornsztein, pod Nr 1574b, Dystrybucja.
Winiarski, pod Nr 1382, Handel Galanteryjny.
G. Wiśniewski, pod Nr 1387 i 1558 (róg Chmielnej), Handel Win i Korzeni.
Tyrankiewicz, pod Nr 1382, Sklep Korzenny.
Maliniak, pod Nr 1376, (róg Ś-to-Krzyzkiej), Handel Win i Korzeni.
Piegutowski, pod Nr 1400, Dystrybucja.
Dobrowolska, pod Nr 1375; Dystrybucja.
Dąbrowski, pod Nr 1370, (róg Marszałkowskiej i Próżnej), Handel Win i Korzeni.
Centnerszwer, pod Nr 1065, (przy Królewskiej), Księgarnia.

TWARDA.
Lorentz, pod Nr 1098c, Handel Win i Korzeni.
Achcik, pod Nr 1117c (róg Ciepłej), Handel Win i Korzeni.

ŻELAZNA BRAMA.
Józef Wajberger, pod Nr 956, Felczer.

BIELAŃSKA przy DŁUGIEJ.
Denel, pod Nr 597, Skład Rozmaitości.

DŁUGA.
Cybulski, pod Nr 592b, (róg Freta), Dystrybucja.
Rawski, pod Nr 590, Dystrybucja.
Skokowski pod Nr 489d, Dystrybucja.
Cichocki, pod Nr 489b, Handel Win i Korzeni.
Miller, pod Nr 557, Skład Materjałów Piśmiennych.
Zommer, pod Nr 580, Handel Win i Korzeni.
Sowiński, pod Nr 565 i 6 (róg Przejazd), Handel Win i Korzeni.

PRZEJAZD.
Karlsbad, pod Nr 653 i 4, Księgarnia.

RYMARSKA.
Waligórski, pod Nr 471a, Kantor Kommisowy.

NALEWKI pod MURANOWEM.
Szynkman, pod Nr 2251a, Sklep Korzenny.

DZIKA.
Goldman, pod Nr 2244, Dystrybucja.

NOWO KARMELICKA.
Weber, pod Nr 2304d, Dystrybucja.

RÓG NOWOLIPIA i MYLNEJ.
Jaworski, pod Nr 2468, Handel Win i Korzeni.

RÓG LESZNA i KARMELICKIEJ.
Szadurski, pod Nr 671b, Handel Win i Korzeni.

RÓG OGRODOWEJ i BIAŁEJ,
Brodzki, pod Nr 879. Handel Win i Korzeni.

CHŁODNA przy WRONIEJ.
Kędzierzawski, pod Nr 901, Handel Win i Korzeni.

CHŁODNA przy ŻELAZNEJ.
Rydel, pod Nr 926b, Handel Win i Korzeni.

CHŁODNA.
Tybuchowski, pod Nr 772, Handel Win i Korzeni.

ELEKTORALNA.
Borkowska, pod Nr 760, Dystrybucja.
Kwaśniewski, pod Nr 785, Handel Win i Korzeni.
Olimpia Betlewicz, pod Nr 789, Dystrybucja.
Bongart, pod Nr 748, Dystrybucja.

RÓG CHMIELNEJ i BRACKIEJ.
Pawłowski, pod Nr 1565a, Handel Win i Korzeni.

MIODOWA.
Śniatyńska, pod Nr 484, Handel Win i Korzeni.
Tyc, pod Nr 489, Skład Materjałów Piśmiennych.

ŚWIĘTO-KRZYZKA.
Rylle, pod Nr 1340, Dystrybucja.
Dyżewski, pod Nr 1339, Materjały Piśmienne i Dystrybucja.
Jan Rydel, pod Nr 1352, (róg Mazowieckiej), Handel Win i Korzeni.
Szpringer, pod Nr 1328 (róg Szkolnej), Handel Win i Korzeni.

WIERZBOWA.
Rakoczy, pod Nr 473 (plac Teatralny), Skład Materjałów Piśmiennych.
Szuster, pod Nr 476, (plac Teatralny), Skład Materjałów Piśmiennych.
Wojczyński, pod Nr 614b, (naprzeciwko Teatru), Skład Materjałów Piśmiennych.

Lewenthal, pod Nr 473a (gmach Teatralny, wprost ulicy Niecałej), Sklep Galanteryjny.

CZYSTA.
Komar, pod Nr 638c, Dystrybucja.

NOWO-SENATORSKA.
Boehm, pod Nr 632, Dystrybucja.

SENATORSKA.
Grinberg, pod Nr 497c, Skład Materjałów Piśmiennych.
Laski, pod Nr 460, Sklep Galanteryjny.
Ciszewski, pod Nr 468, (naprzeciwko Kościoła Ś-go Antoniego), Handel Win i Korzeni.
Miller, pod Nr 467b. (naprzeciwko Kościoła Ś-go Antoniego), Skład Materjałów Piśmiennych.

PODWAL.
Górski, pod Nr 498, (róg Kapitulnej), Handel Win i Korzeni.
Ciechanowska, pod Nr 497, (naprzeciwko Zygmunta), Sprzedaż Chleba.

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE.
Winawer, pod Nr 404, (naprzeciwko Ś-go Krzyża), Handel Win i Korzeni.
Błaszkowski, Nr 395, (w domu Szpitala Ś go Rocha), Skład Materjałów Piśmiennych.
Falęcki, pod Nr 370, (koło Dobroczynności) Dystrybucja.
Fleck, pod Nr 427, Skład Materjałów Piśmiennych.
Skorubski, pod Nr 416, Handel Win i Korzeni.

NOWY-ŚWIAT.
Rozmanith, pod Nr 1251, Handel Win i Korzeni.
Kandyba, pod Nr 1252, Dystrybucja.
Mikuła, pod Nr 1261, Dystrybucja.
Józef Szuba, pod Nr 1266, Handel Win i Korzeni.
Pawłowski, pod Nr 1271, Dystrybucja.
Rüdiger, pod Nr 1274, Handel Win i Korzeni,
Chodubski, pod Nr 1752, (róg Książęcej), Handel Win i Korzeni.
Izabella Szczucka, pod Nr 1289, Dystrybucja.
Ursztein, pod Nr 1294, Handel Win i Korzeni.
Winiarski, pod Nr 1311, (pod Turkiem), Dystrybucja.
Winkler, pod Nr 1312, Handel Win i Korzeni.
Neefe, pod Nr 1318, Handel Win i Korzeni.

ŻÓRAWIA.
Pietrusińska, pod Nr 1618d, Sklep Wiktuałów.

PLAC ALEKSANDRA.
Tabiński, pod Nr 1588 i 9, Skład Produktów Żywności.

ALEJE BELWEDERSKIE.
Malinowska, pod Nr 1726, Sprzedaż Chleba Bochenka.

GZERNIAKOWSKA.
Wiktorja Rudolf, pod Nr 2994, Sprzedaż Świec i Mydła.

RÓG TAMKI i ALEKSANDRJI.
Biro, pod Nr 2849 i 50, Sklep Korzenny.

RÓG BEDNARSKIEJ I SOWIEJ.
Józef Patek, pod Nr 2687a, Sklep Korzenny.

RÓG ZAPIECKA I ŚWIĘTO-JAŃSKIEJ.
Wiśniewski, pod Nr 10, Handel Win i Korzeni.

STARE MIASTO.
Szczerbiński, pod Nr 43, Handel Win i Korzeni.

FRETA SZEROKA.
Przysiecki, pod Nr 273, Handel Win i Korzeni.

RÓG FRETA i KOZLEJ.
Czarnecki, pod Nr 266 i 7, Handel Win i Korzeni.

NOWE MIASTO.
Dynkowski, pod Nr 326, Handel Win i Korzeni.

PRAGA.

TARGOWA.
Sztainlaufh, pod Nr 156 i 7, Felczer.

TARG WOŁOWY.
Cesnowska, pod Nr 222 (przy Terespolskiej drodze) Restauracja.

BRUKOWA.
Hipolit Sokołowski, pod Nr 178, Handel Win i Korzeni,
Rużycki, pod Nr 397, (naprzeciw Straży Ogniowej), Apteka.
Skoryna, pod Nr 409, (przy Wiśle), Handel Win i Korzeni.

(2—6) —8874—

EKSTRAKT MIĘSNY

LIEBIGA.

Jedyny produkt wyrabiany w Ameryce pod nadzorem i gwarancją professorów: **Dra Barona von Liebig i Dra Max von Pettenkoffer**, których podpisy znajdują się na banderoli każdego słoika.

Rada Sądowa Wystawy Paryzkiej 1867 r., przyznała wyłącznie temu **Ekstraktowi dwa złote medale**, a poddany pod analizę w Laboratorjum **Warszawskiej Szkoły Głównej**, okazał się zgodnym z rozbiorem Dra von Liebig.

Extrakt ten sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach w Królestwie Polskiem, po następujących cenach:

1 funt ang. w słoiku	1/2 funta ang. w słoiku	1/4 funta ang. w słoiku	1/8 funta ang. w słoiku
Rs. 4 kop. 30	Rs. 2 kop. 20	Rs. 1 kop. 15	kop. 60

PP. handlującym odstępuje się RABAT, i uprasza o przesłanie swych zleceń do domu handlowego **J. Freider et Comp.** ulica Senatorska Nr 468/9.

W zastępstwie Dyrekcji Liebig,s Extract of Meat Company

LIMITED LONDON

(47—104) —4697— Jeneralny Agent dla Królestwa Polskiego, **ERNEST GAY**. (1192)

Skład Win, Kawy i Towarów
KOLONIALNYCH,
TEODORA ZYLKE,

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 63, drugi dom od rogu Śto-Krzyzkiej:

Sprzedaje Cukier po cenach przystępnych, Kawę od Kop. 20, dobrą 27½, perłową 32½ i 35 i t. p.

Przy nadchodzących Świętach zaopatrzył swój Skład w dobór Win Węgierskich, Bordoskich, Reńskich, Hiszpańskich, które odznaczają się szczególną czystością; oraz wszelkie Bakalje, Pierniki Toruńskie, Cukry, Marmelady, Czekolady, Musztardy, Octy, Makarony, Buljony tak krajowe, jako i zagraniczne.

Śledzie, Minogi, Kawior, Oliwa najlepsza Nicejską, Śliwki i Gruszki Tureckie. Herbata dobra Rs. 1 za funt, najlepsza od Rs. 1 Kop. 50 i t. p.

Poleca się nadal łaskawym względom.

(4—5) —8809—(18803)

SOBOLE, **LISY** czarnobure, KUNY, 2 TALMY, bobrowa i gronostajowa; 2 MUFTY sobolowe, NIEDŹWIADKI Amerykańskie, ELKI; wszystko prawie *nowe;* WYROBY ZŁOTE i SREBRNE *za cenę kruszcu;* **BRYLANTY** i inne drogie KAMIENIE; 2 SERWETY i POKRYCIE na Meble *perskie,* są do sprzedania na ulicy Senatorskiej Nr 467*a* (Nr m. 15), od godziny 10ej do 3ciej.

(5—6) —8701—(18712)



Są do sprzedania Po cenie nader umiarkowanej, niżej kosztu, pozostałe po zwiniętym znacznym składzie.



RÓŻNE MEBLE.

A mianowicie GARNITUR MASSIV MAHONIOWY ELEGANCKIEJ I TRWAŁEJ KONSTRUKCJI,, rypsem kryty składający się z 2-ch foteli, 6-ciu krzeseł, Kanapy i stołu przed kanapą, 2 Toalet i biura męzkiego dużego, 2-wóch łóżek, umywalnie i 2 szafy mahoniowe PIĘKNEJ, URZĘDOWEJ ROBOTY oraz 2 biórka orzechowe. STÓŁ PALISANDROWY nadzwyczaj rzadkiej i misternej roboty, mogący służyć za ozdobę do buduaru, z blatem mozajkowym z różno rodnych mikroskopijny kawałków sztucznie zrobiony, przedstawiający uroczą okolicę Szwajcarji.

Ktoby więc sobie życzył tanim kosztem nabyć wyborowych mebli lub też część takowych, może się zgłosić na ulicę Marjańską pod Nr. 1087 F. do domu D-ra Szemana, 3-ci od rogu ulicy Pańskiej w oficynie, w sieni, na 1-ym piętrze. (3—3) —8856—(18934)

RUPTURY

mogą być wyleczone przez użycie **Bandaża elektromedycznego**, wynalazku Dra Marie, mieszkającego w Paryżu na ulicy de l'Arbre Sec Nr 44, za który otrzymał brewet wynalazku na lat 15. Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych P. Gallego na ulicy Senatorskiej. (12—24) —6930—(6781)

WIADOMOŚĆ DLA LEKARZY.

SYROP Dra FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw KATAROM, uporczywym KASZLOM, KOKLUSZOWI, nerwowej irrytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.

Lekarze Paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable, rue Vivienne, 36; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych WW. Gallego i Ludwika Spiessa. (8—0) —7725— (2306)

Zawiadamiam niniejszym Szanowną Publiczność, iż czyniąc zadosyć koniecznej potrzebie i ogólnemu życzeniu, urządziłem stałą **Kommunikację** na szosse między Kutnem a Płockiem, przez zaprowadzenie wygodnego omnibusu, jaki, po nadejściu z Warszawy do Kutna wieczornego pociągu o godzinie 5¼ po południu z przed banhofu Kolei żelaznej, codziannie z pasażerami wyjeżdża do Płocka; z Płocka zaś do Kutna, codziennie, rano odchodzi, z Hotelu Polskiego, gdzie bilety na podróż zakupione być mogą **Leon Chuchrowski.**

(3—3) —8892—(18944)

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp." z Londynu.

CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen."

GLINY ogniotrwałej.

KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.

TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. (809—1771)